



Ubity od Boga, utrapiony

ŚWIĘTY ZAJĄŁ MIEJSCE GRZESZNIKA

„Zaiste on niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił, a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony” – Izaj. 53:4 (BG).

Ewangelia św. Marka 15:22-37

Nie ma miejsca na żadną dysputę co do faktów połączonych z ukrzyżowaniem Jezusa; jedyna dysputa mogłaby być względem Boskiego ograniczenia i powodu do tegoż ukrzyżowania. Prorok Izajasz daje nam Boskie wyjaśnienie tej sprawy.

Droga krzyżowa

Zbawiciel został znacznie osłabiony swoją trzy i pół letnią misją, podczas której wydawał swoją żywotność na korzyść ludu, lecząc ich niemoce i choroby. Ponadto był On w ustawicznym napięciu i bez spoczynku od chwili, gdy wysłał uczniów, aby przygotowali baranka. Okres ten obejmował doświadczenia połączone z przygotowaniem baranka i ustanowieniem Pamiątkowej Wieczery, podróż do Getsemane, srogie mocowanie się i umysłowe cierpienia tamże, doświadczenia następne, przesłuchanie przed Sanhedrynem, przesłuchanie przed Herodem i przed Piłatem itd.; wszystko to było ustawicznym obciążeniem dla naszego Pana. A na koniec, skazany na ukrzyżowanie przez tych, dla których poświęcił swoje niebieskie mieszkanie i chwałę, musiał jeszcze dźwigać krzyż, na którym miał zawisnąć. Dźwigał go tak długo, aż wyczerpany upadł pod jego ciężarem i przechodzący rolnik był zmuszony Mu pomóc – czy przez niesienie całego krzyża, czy też przez postępowanie za Jezusem i niesienie pewnej jego części, nie jest wyraźnie zaznaczone w oryginalnym tekście.

Gdzież byli Piotr, Jan, Jakub, Tomasz i inni apostołowie, że nie pospieszyli z pomocą. Z pewnością strach wstrzymał ich od tego. Jakie wielkie błogosławieństwo przez to utracili! Tradycja podaje, że ów cyrenejski rolnik, który zmuszony był nieść krzyż, później został naśladowcą Nazarejczyka, albowiem doświadczenie tej godziny tak głęboko wyryło na jego sercu prawdziwość poselstwa Chrystusowego.

Cisnąc się wokoło, otaczało Pana wiele płaczących niewiast i dziwi nas, że żadna z nich nie wyciągnęła do

Jezusa pomocnej dłoni. Obróciwszy się do nich, Pan rzekł: „*Nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dziećmi waszymi*”. Słowa, które Pan wyrzekł przy tej sposobności, że jakoby niewiasty te miały mówić górą i pagórkom, aby ich przykryły, rozumiane są przez niektórych badaczy Biblii, iż stosowały się do zburzenia Jeruzalem i że ówczesny ucisk był figurą na większy ucisk, jaki ma mieć miejsce przy końcu obecnego wieku.

Faktem jest, że takie samo określenie odnośnie gór i - pagórków użyte jest w zastosowaniu do końca Wieku Ewangelii; gdy przy swoim wtórym przyjsciu Chrystus będzie objawiony w płomienistym ogniu sądu, który spali obecny porządek rzeczy i przygotuje drogę nowemu Królowi. Nie mamy rozumieć, aby ktoś miał wołać, żeby góry i pagórki zwały się na niego, są bowiem inne, lżejsze sposoby odebrania sobie życia. Chodzi raczej o to, że wielu będzie pragnąc, szukać i prosić o ochronę, o protekcję przed wzmagającym się uciskiem. Skałami społeczeństwa są społeczne organizacje, z których każda stara się o ochronę dla swoich członków.

„*Ponieważ się to na zielonym drzewie dzieje, a cóż będzie na suchym?*” – powiedział dalej Jezus (Łuk. 23:31). Tu przyrównał On naród żydowski do figowego drzewa, które kilka dni przedtem uschło, przeklęte przez Niego; Jezus wydał na niego swój wyrok. Podobnie później, na pięć dni przed swoim ukrzyżowaniem Jezus, wjechawszy na osłęciu do Jeruzalem i płacząc nad tym miastem, rzekł: „*Dom wasz pusty wam zostanie*” (czyli: będzie spustoszony). Obecnie, w tak krótkim czasie, gdy to figowe drzewo było jeszcze zielone, jego rządcy doszli do tak niegodziwego stanu, że byli gotowi pogwałcić wszelkie prawa, zagłuszyć sumienie i wydać Pana na ukrzyżowanie.

Jeżeli zło mogło tak prędko działać i doprowadzić do tak okropnego pogwałcenia sprawiedliwości, to czego można będzie spodziewać się później, gdy to żydowskie drzewo figowe zupełnie uschnie, a miazga (uduchowienie) jego wyjdzie? Podobnie przy końcu obecnego wieku, Kościół, Ciało Chrystusowe, święci poniosą gwałt, a tym sposobem sól ziemi zostanie odjęta, po czym szybko zapanuje ogólna zgnilizna – anarchia.

Syn Człowieczy wywyższony

Jezus przepowiedział swoje ukrzyżowanie wtedy, gdy oświadczył, że „*jako Mojżesz węża (miedzianego) na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy*”, czyli musi być ukrzyżowany. Ten miedziany wąż był więc figurą na Jezusa. Jezus był w is-



tocie święty, niewinny, niepokalany; lecz On zajął miejsce grzesznika - był traktowany jako grzesznik. Największą karą pod Zakonem było ukrzyżowanie - „*przeklęty każdy, kto wisi na drzewie*”. Toteż Apostoł mówi, że Jezus stał się przekleństwem za nas (Gal. 3:13). Chociaż nie zaznał grzechu, zajął miejsce grzesznika. Jezus umarł za grzechy nasze według Pism.

Słów, jakie znajdują się w naszych zwykłych Bibliach: „*Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”, nie należy brać pod uwagę, bo one nie znajdują się w najstarszych greckich manuskryptach. Ponadto Jezus musiał wiedzieć, że ten grzech Żydów ściągnie na nich odpowiednią karę. W jednej ze swych przypowieści przepowiedział, że Bóg ukarze ich i spali ich miasto (Łuk. 20:14-16). Oświadczenie Pana: „*Płaczcie sami nad sobą*” zawiera myśl, że kara miała spaść na Żydów za ich grzechy oraz że grzech ten nie będzie im darowany. Wiemy o tym dobrze, iż Żydzi są odcięci od łaski Bożej już przez przeszło osiemnaście stuleci. Jest więc właściwym przypuszczać, że Jezus był w zupełnej harmonii z Ojcem co do tych wszystkich Boskich zarządzeń i że nie prosił o nic takiego, co byłoby przeciwne Boskiej woli.

Św. Paweł, gdy pisał o tej sprawie i o ucisku, jaki spadł na Żydów po odrzuceniu przez nich Jezusa, również oświadczył:

„*Albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca*” - 1 Tes. 2:14-16.

Z drugiej znów strony możemy być pewni, że Jezus, który wydawał swoje życie także i za Żydów, nie życzyłby, aby oni otrzymali taką karę, jaka by im się słusznie należała za tak wielki grzech - zabicie Tego, którego Bóg do nich posłał jako swego przedstawiciela i Syna. Sprawiedliwą karą za taki dobrowolny grzech byłoby niewątpliwie wieczne zniszczenie. Jednakowoż Apostoł wykazuje, że „*krew Jezusa mówi lepsze rzeczy*” - nie ścisłą sprawiedliwość (Hebr. 12:24). Jego krew jest na przebaczenie grzechów, nie tylko dla reszty świata, ale także dla Żydów. Mówi o zupełnej sposobności pojednania się z Bogiem podczas Królestwa Chrystusowego.

Św. Piotr potwierdza myśl, że Żydzi nie byli w zupełności odpowiedzialni za swą niegodziwość wobec Jezusa, ponieważ znajdowali się (co najmniej) w częściowej nieświadomości. Przemawiając do niektórych Żydów już po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, św. Piotr powiedział: „*Wiem, żeście to z niewiadomości uczynili, jako i książęta wasi*”, bo gdyby byli wiedzieli, nigdy by nie ukrzyżowali Tego, który był „*dawcą żywota*” (Dzieje Ap. 3:15-17). Prorok Zachariasz wykazuje, że w słusznym czasie oczy wyrozumienia całego świata zostaną otworzone. Wszyscy zobaczą rzeczy inaczej, aniżeli widzą je obecnie, a szczególnie o Żydach jest wzmianka jako o tych, „*którzy mię przebodli*” (Zach.

12:10). Wtedy Bóg wyleje na nich ducha łaski i modlitw i patrzeć będą na Tego, którego przebodli i płakać będą rozumiejąc, że udręczyli swego najlepszego Przyjaciela i Odkupiciela.

Rozdzielili szaty Jego

Nieczułość i hardość serc rzymskich żołnierzy ujawniła się w tym, że gdy Jezus konał na krzyżu, oni rzucali losy o Jego suknie, dzieląc między sobą Jego szaty. Boska obietnica głosi, że wynikiem Królestwa Chrystusowego będzie usunięcie kamiennych serc z piersi ludzkich i danie im serc czułych, miękkich. O! jak bardzo ludzie potrzebują restytucji, przywrócenia ich do obrazu i podobieństwa Bożego, jaki pierwotnie znajdował się w Adamie, a później w doskonałym człowieku Jezusie!

Postawa świata jest również przedstawiona w dwóch łotrach, którzy zostali straceni w tym samym czasie co Jezus, który - według napisu umieszczonego nad Jego głową - był mianowany królem żydowskim. Jeden z tych współtowarzyszy ucierpienia szydził z Jezusa jako z oszusta, ironicznie żądając, aby użył On swej mocy do wybawienia siebie i ich, bo nie rozumiał tego, że gdyby Jezus wybawił samego siebie, nie mógłby być Zbawicielem świata.

Drugi łotr ujął się za naszym Panem, oświadczając, że Jezus nie uczynił nic złego, lecz oskarżony był niewinnie. Następnie, zwracając się do Jezusa, wyraził swoją wiarę w Niego w tym, że poprosił Go o nagrodę za swoje uprzejme słowa. Rzekł: „*Panie, wspomnij na mię, gdy przyjdiesz do królestwa twego*”. Biedny łotr wiedział, że Jezus mienił się być królem. Z pewnością znajdował się gdzieś w pobliżu, gdy Jezus został zapytany przez Piłata: „*Czy jesteś królem?*” i słyszał Pańską odpowiedź: „*Królestwo moje nie jest z tego świata (wieku)*”. Widząc szlachetną postawę i zacny charakter Jezusa, łotr ten ocenił Jezusa jako godnego stanowiska króla. Dlatego pomyślał sobie: *Może On jest rzeczywiście tym, kim mieni się być!* *Może ostatecznie w onej wielkiej przyszłości człowiek ten okaże się być Mesjaszem.* Wystąpił więc w Jego obronie, wypowiadając kilka słów prawdy i prosząc Jezusa, by wspomniał na niego, gdy dojdzie do swej królewskiej władzy.

Odpowiedź Jezusa była na ogół źle rozumiana przez nas wszystkich w przeszłości. Mniemaliśmy kiedyś, że Jezus obiecał łotrowi, iż jeszcze tego samego dnia będzie z nim w królestwie. Jednakowoż wiedzieliśmy, że według innych Pism - Jezus nie poszedł do królestwa tego samego dnia, lecz został złożony do nowego grobowca Józefowego, że powstał od umarłych z szeolu, z hadesu, z grobu dopiero dnia trzeciego oraz że nawet wtedy (po swoim zmartwychwstaniu) powiedział do Marii:

„*Nie wstąpiłem jeszcze do Ojca mego i Ojca waszego i do Boga mego i do Boga waszego*”.



Widać więc, że Jezus nie mógł mówić do łotra, iż będzie z nim w raju tego samego dnia.

Prawdziwe wyjaśnienie tej sprawy jest następujące: Raj utracony przez upadek Adama sześć tysięcy lat temu ma być przywrócony przez chwalebne Królestwo Chrystusowe. Prośba łotra znaczyła więc, że on chciał być wtedy wspomniany – „gdy przyjdiesz do twego królestwa”. Łotr ten dotąd śpi snem śmierci, oczekując, aż Królestwo Chrystusowe nadejdzie. Odpowiedź Jezusa była w zupełnej zgodzie z tym: Amen. Niech się tak stanie.

„Zaprawdę, mówię ci dziś (w tym dniu, kiedy to zdaje się, jakobym nie miał ani jednego przyjaciela, gdy nic nie zdaje się być bardziej nieprawdopodobne jak to, żebym miał mieć kiedykolwiek królestwo, ja jednak mówię tobie dziś): Będziesz ze mną w raju”.

Królestwo Jezusowe wnet rozpocznie dzieło przekształcenia świata na raj. Przy zmartwychwstaniu tych wszystkich, którzy zasnęli w śmierci, łotr ten będzie również wspomniany przez Pana. Bez wątplenia, że wielkie błogosławieństwo będzie jego udziałem w raju w nagrodę jego uprzejmych słów wypowiedzianych na krzyżu, a tym więcej dla tego, że jego słowa zdradzały czułe i skruszony serce, a tacy będą pierwszymi, którzy dostąpią błogosławieństw w Królestwie.

Jezus polecił swoją matkę Janowi, co wskazuje, że jej mąż, Józef, już wtedy nie żył. To pokazuje nam także, jak troskliwym był nasz Pan o dobro swoich

umiłowanych, pomimo tego, że sam znajdował się w srogich cierpieniach.

Słowa naszego Mistrza: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?*” ujawniają fakt, że Chrystus nie mienił się być Ojcem Niebieskim, lecz Synem Bożym. Dowodzą także, iż nasz Pan poniósł karę za grzeszników aż do najwyższego stopnia. Karą za grzech była nie tylko śmierć, ale także odcięcie od społeczności z Bogiem. Jezus, zajmując miejsce grzesznika, musiał choć na moment doświadczyć tego odsunięcia od społeczności z Ojcem.

Okrzyk Mistrza:

„Wykonało się” przywodzi nam na pamięć Jego słowa wyrzeczone w dniu po przednim: *„Mam być chrztem (śmierci) ochrzczony i jakom jest ściszony, dokąd się to nie wykona”.*

Słowa Jezusa: „*Ojcze, w ręce twoje poruczam ducha mego*” przypominają nam o tym, że Jezus składał swoje życie w ofierze, że duch życia, którego posiadał, był ten sam, co został przeniesiony z poprzedniego stanu. Jezus nie utracił swego prawa do życia, jak utracił je Adam, dlatego mógł wciąż jeszcze mówić o swoim duchu, o swoim prawie do życia – tylko oddanym na pewien czas, złożonym w zaufaniu Boskiej obietnicy, że życie to będzie Mu ponownie dane w zmartwychwstaniu.

Watch Tower
R-5577 (1914 r.)
„Straż” 1934 str. 42-44